

Nauczanie Jezusa a prześladowanie innowierców

Autor tekstu: **Adam Marek Bryszkowski**

Próba ustalenia kryteriów dla oceny chrześcijańskiej nietolerancji religijnej czyli to, co można by nazywać poglądami liberalnego chrześcijanina.

"Pozostaje teraz, abyśmy poddali teologicznej ocenie praktykę uczonych kościoła rzymskiego polegającą na poddawaniu różnym karom, nawet tym najcięższym, tych, których oskarża się o błądzenie w sprawach religijnych. "

[1]

Jednym z najpiękniejszych fragmentów Ewangelii Jana jest opis wizyty Jezusa z Nazaretu w samarytańskim miasteczku. Jeżeli weźmie się pod uwagę napięcie, jakie panowało w owym czasie pomiędzy Żydami a Samarytanami, to należy stwierdzić, iż wizyta ta świadczy o wielkiej otwartości i szerokim spojrzeniu, jakie charakteryzowało tego mądrego i sprawiedliwego rabina. Dla ludzi szukających w Nowym Testamencie natchnienia i moralnego przesłania fragment ten ma ogromne znaczenie, albowiem jest wyraźnym wzorem postępowania względem innowierców. Jest to jeden spośród licznych nowotestamentowych przykładów zalecających cywilizowane odnoszenie się do ludzi mających inny światopogląd. Jaka szkoda, iż przez bardzo wiele stuleci nie było danym tym wzniosłym moralnym wzorcom kształtować codziennego wymiaru chrześcijańskiej praktyki! (zobacz więcej na ten temat: [Krucjaty i gnębienie](#))

Prześladowanie innowierców oraz tak zwanych heretyków był skazą, która wybiła swoje piętno na chrześcijańskich kościołach na przeszło tysiąc pięćset lat. Nie były nią naznaczone jedynie kościoły, którym nie udało się osiągnąć statusu oficjalnej religii państwowej. Liczne kościoły chrześcijańskie w dalszym ciągu stosują rozmaite szykany względem innowierców i wolnomyślicieli oraz próbują na drodze nacisków prawnych i politycznych wymuszać swoją prawomyślność doktrynalną lub chronić swój status religii dominującej, jak na przykład ma to miejsce w Irlandii, na Słowacji, w Polsce czy też Rosji w przypadku prawosławia.

Opracowanie kryteriów dla oceny tego rodzaju postępowania nie jest wcale łatwe, albowiem inne kryteria stosuje się w przypadku wydarzeń z odległej przeszłości niż w ocenie współczesnych incydentów nietolerancji religijnej. Niezwykle rzadko religioznawcy i historycy odwołują się do uniwersalnych podstaw chrześcijaństwa zawartych w Nowym Testamencie. Stosując to kryterium należy zadać tutaj pytanie: „Jak taka postawa nietolerancji ma się do nauczania Jezusa z Nazaretu?” W zasadzie nikt, kto przyjmuje nauki zawarte w Nowym Testamencie, nie może się tłumaczyć, iż nie wiedział o tym, że prześladowanie dysydentów religijnych jest niezgodne z zaleceniami zawartymi w Ewangeliach i Listach Apostolskich **[2]**.

Kryterium to zostało przywołane i zastosowane między innymi przez osiemnastowiecznego protestanckiego teologa, M. Io. Gottlieba Steeba, w czterdziestym paragrafie jego rozprawy na temat rzymskokatolickiej inkwizycji (Patrz przypis Nr 1). Przyjęta przez niego linia rozumowania jest czytelna i ma ponadczasową wymowę, dlatego też warto przytoczyć tutaj fragment tego paragrafu w tłumaczeniu **[3]**.

*"Dostrzegamy zatem, iż istota i prawdziwy charakter chrześcijańskiej religii polega na odrzuceniu z góry wszelkiej zewnętrznej przemocy opierającej się na doczesnych karach, i jedynie dopuszcza ową duchową siłę, która polega na pełnym mocy ukazaniu prawdy, oraz przekonaniu błędzącego umysłu. Religia bowiem dotyczy nie ciała, lecz duszy, która przewyższa wszelką zewnętrzną siłę cielesną, a która z natury swojej nie może chcieć, tego czego nie pragnie, a nie chcieć tego, czego pragnienie. Dlatego też nikt spośród zwykłych **[4]** śmiertelnych ludzi nie może rościć sobie władzy nad umysłem i sumieniem innego człowieka w sprawach dotyczących religii, wiary i pobożności. „Nie jesteśmy panami waszej wiary” **[5]** — mówi Paweł w II Liście do Koryntian, I, 24. „Jeden jest prawodawca i sędzia, który może wytępić oraz zatracić” — List Jakuba IV, 12. Wiara bowiem całkowicie polega na wewnętrznej postawie (po łac. — in actu interno), działania zaś wewnętrzne nie podlegają żadnemu ludzkiemu przymusowi, lecz jedynie władzy samego Boga. Przeto nie mają też ludzie prawa wymierzać kary tym, którzy błędzą w sprawach wiary, ponieważ Bóg, Najwyższy Sędzia wszechrzeczy, zastrzegł dla samego siebie na Dzień Sądu Ostatecznego te oto właśnie prawo. Podkreślamy również, iż całkowicie niedopuszczalnym, aby przemoc zewnętrzna zmuszała do*

nawrócenia ludzi, którzy nie zostali jeszcze przekonani przez potęgę prawdy; jako że w ten sposób można [6] bardziej owych ludzi uczynić hipokrytami, niedowiarkami czy też wewnętrznymi zachwianymi; co też wyjątkowo dobitnie potwierdza praktyka" [7]

Wywód naszego protestanckiego teologa jest bardzo ewangeliczny, jasny i przekonujący. Należy mieć tutaj nadzieję, iż w podobny sposób oceniłby on zbrodnie o podłożu religijnym popełnione przez protestantów. Dyskurs ten, siłą swojej perswazji, zachęca również do refleksji nad przyczynami rozmaitych ekscesów religijnych popełnionych przez rozlicznych indywidualnych chrześcijan oraz różne wspólnoty kościelne.

Na początku, należałoby zadać sobie pytanie dotyczące pierwotnego charakteru chrześcijaństwa [8]

Problem zła popełnionego przez chrześcijan w imię swojej religii można również wyjaśnić, i to całkiem przekonująco, przyjmując założenie, iż podstawy doktrynalne chrześcijaństwa nie zaistniały w procesie dziejowym, ponieważ ukrzyżowany rabin nie był ani Bogiem, ani też nie zmartwychwstał, a chrześcijańska doktryna opiera się na poglądach Joszuy, wyjaśnionych i rozszerzonych przez rabina Saula (Szawła) z Tarsu, zwanego także Pawłem Apostołem. Przyjęcie takiego założenia jako punktu wyjścia dla dalszej analizy w zasadzie wyklucza możliwość zbadania i przeanalizowania, przez pryzmat wewnętrznej spójności chrześcijańskiego systemu wierzeń, zagadnienia zbrodni popełnionych w imię ukrzyżowanego bóstwa.}. Pierwotna doktryna Jezusa z Nazaretu wolna od późniejszych dodatków, zniekształceń i wypaczeń nazywana jest chrystianizmem. Jezus z Nazaretu, zwany po aramejsku Joszua bar Josef, był z profesji stolarzem, z przekonania i powołania rabinem, który założył własną, nietypową, wędrowną szkołę rabinacką. Ów mądry i sprawiedliwy rabin uczył swoich zwolenników, iż prawdziwy judaizm (czy też mozaizm) [9] jest religią dobrowolnego nawrócenia i wewnętrznego przemienienia, nie zaś religią opierającą się na ścisłym przestrzeganiu obrzędów oraz przepisów prawa wyznaniowego. Nauczanie to było też jednym z pierwszych przejawów antytałmudycznej reakcji w obrębie samego judaizmu [10].

Joszua bar Josef również wyraźnie i wielokrotnie podkreślał, iż prawdziwa religia nie dąży do panowania nad światem i nie jest dodatkiem do struktur państwowych („Królestwo Moje nie jest z tego świata"). Religia w rozumieniu tego rabina powinna być sposobem na doskonalenie własnego życia i drogą prowadzącą na spotkanie z Przedwiecznym. Joszua bar Josef zmodyfikował także starotestamentowe koncepcje mesjańskie. Prawdziwe spełnienie mesjańskiej obietnicy nie będzie miało politycznego charakteru polegającego na panowaniu nad doczesnym światem, lecz będzie eschatologicznym przekształceniem człowieka oraz wszechświata.

Postępując zgodnie z doktryną swego założyciela wyznawcy chrystianizmu nie powinni przejawiać żadnych tendencji do stosowania przemocy dla wymuszania przestrzegania poprawności oficjalnie uznanych prawd swojej religii. Niestety, niedoskonała ludzka natura potrafi wypaczyć każdą ideologię i religię! Tak też, ku szczeremu ubolewaniu licznych zwolenników owego mądrego i sprawiedliwego rabina z Nazaretu, stało się w przypadku chrystianizmu. W miarę bowiem wzrostu własnych wpływów religia założona przez Jezusa z Nazaretu zaczęła się uciekać do stosowania zewnętrznej represji dla utrwalania własnej pozycji. I tak oto zakończyła się epoka chrystianizmu i zaczęła się era chrześcijaństwa.

W miejscu tym należałoby się zastanowić nad źródłami i podłożem błędów, które doprowadziły do owego tragicznego w swoich skutkach wypaczenia. Jednym z powodów jest z całą pewnością nieodłączna przypadłość ludzkiej natury, która przejawia nieustanną tendencję do instrumentalizacji religii w celu osiągnięcia rozmaitych korzyści. Istnieje również cały szereg innych przyczyn zewnętrznych, czyli nie związanych z samym chrystianizmem, które doprowadziły do wypaczenia myśli założyciela. Jedną z nich była atmosfera polityczna ówczesnego Imperium Romanum, która zakładała istnienie oficjalnej religii państwowej. Niestety, rosnący w znaczenie nowy ruch religijny nie oparł się pokusie stania się oficjalną religią państwa rzymskiego.

I jak to przeważnie bywa, z jednego błędu wypływają niemalże automatycznie inne wypaczenia. Chrześcijańscy misjonarze coraz częściej starali się obalić starą pogańską religię poprzez nawrócenie elit rządzących i metodą nacisku politycznego doprowadzić do dalszych konwersji. I tak, oficjalna chrystianizacja Armenii, Gruzji, Rusi czy też Polski oznacza, iż wyznawanie innych religii zostało zabronione a ich wyznawcy byli szykanowani. Z całą pewnością nie tego nauczał ów mądry i sprawiedliwy rabin z Nazaretu!

Inną przyczyną była zgoła nieewangeliczna interpretacja i praktyczne zastosowanie starotestamentowych fragmentów dotyczących fizycznej walki z pogaństwem. Liczne bowiem

starotestamentowe fragmenty interpretowane w oderwaniu od nowotestamentowego przesłania Jezusa nie tylko wydają się zawierać usprawiedliwienie stosowania przemocy dla utrwalania własnej religii, lecz nawet do tego wręcz zachęcać.

Kolejnym czynnikiem, który w znacznej mierze przyczynił się do wypaczenia zasadniczego charakteru chrześcijańskiej religii, była utrata świadomości, iż chrześcijaństwo jest tak naprawdę zreformowanym judaizmem i jego ideologiczne korzenie tkwią w semickiej teologii mozaizmu. Proces ten trwał kilka wieków i polegał na zastąpieniu semickich i judaistycznych kategorii interpretacyjnych przez nową hermeneutykę bazującą na pogańskiej filozofii grecko-rzymskiej oraz pewnych koncepcjach wypracowanych przez prawo rzymskie. Kiedy nowa religia przejęła aparat hermeneutyczny starej filozofii pogańskiej, chrześcijaństwo uzupełnione pewnymi elementami pogaństwa utraciło swoje semickie i judaistyczne korzenie oraz zaczęło być czymś zgoła innym, niż zakładał to Jezus z Nazaret, mianowicie religią monoteistyczną z licznymi dodatkami pogańskiego politeizmu i rytualizmu.

Tego rodzaju chrześcijaństwo było pełne wewnętrznych sprzeczności mających nierzadko swoje jaskrawe odbicie w pragmatyce tej religii jako instytucji oraz ruchu społecznego. Owe sprzeczności i niekonsekwencje prowadziły do licznych prób reformy i wewnętrznego oczyszczenia się. Nierzadko próby te kończyły się różnego rodzaju konfliktami, schizmami, a nawet tak zwanymi herezjami. W miejscu tym należałoby postawić retoryczne pytanie: „Kto z punktu widzenia doktryny Jezusa z Nazaretu był tak naprawdę heretykiem, czy tak zwani heretycy, czy może też gorliwi obrońcy kościelnej jedności i prawomyślności?”

Ostatnią z przyczyn, choć wcale nie najmniej istotną, jest etniczny i kulturowy substrakt, jaki stanowili starożytni i średniowieczni konwertyci. Dla osiągnięcia swoich rozmaitych celów ludzie ci skłonni byli do stosowania przemocy, wielokrotnie posuniętej do skrajnego okrucieństwa. Powierzchnowe ich nawrócenie się na religię sukcesywnie zdobywającą status oficjalnego kultu państwowego, czy też już taką pozycję posiadającą, nie było niestety w stanie zmienić ich wewnętrznego nastawienia, albowiem jedynie głębokie, wewnętrzne i przede wszystkim szczere przyjęcie chrześcijaństwa może ewentualnie przemienić na lepsze charakter i postępowanie konkretnego neofity. Bardzo wielu chrześcijańskich teologów i duchownych nie chciało i w dalszym ciągu nie chce zrozumieć faktu, iż przez samo nawrócenie się na chrześcijaństwo neofita nie staje się automatycznie **homo Christianus**. "Stary człowiek", czyli głęboko zakorzenione złe skłonności, potrafią nie tylko w dalszym ciągu panować w sercu i duszy adepta nowej doktryny, lecz mogą również oddziaływać na innych ludzi, a nawet być im przez okres wielu pokoleń intensywnie wpajane.

Wszystko to sprawiło, iż przez wiele stuleci chrześcijańskie z nazwy i pozoru społeczeństwa i państwa nie dopuściły do zaistnienia pluralizmu religijnego i światopoglądowego. Uczynienie owego pluralizmu powszechnie obowiązującą praktyką trwało bardzo długo i pochłonęło wiele ofiar. Jedynym, co z obecnej perspektywy mogłoby być tutaj choć trochę pocieszające, jest fakt, iż w owych czasach nie dysponowano technicznymi możliwościami skutecznymi masową eksterminację ideologicznych oponentów. Jednakże fakt, iż nadużyć religijnych dokonali ludzie, którzy nie zrozumieli zasadniczego przesłania chrystianizmu, nie stanowił i nie stanowi zbyt wielkiego pocieszenia dla ofiar i ich rodzin.

Gdyby chrześcijaństwo obrało inną drogę rozwoju, wiele wydarzeń i prądów dziejowych mogłoby potoczyć się innymi torami. Z całą pewnością uniknąć by można wielu katastrof i zbrodni, na przykład wypraw krzyżowych, wojen religijnych, konfliktu pomiędzy władzą świecką a kościelną. W średniowiecznej Europie uniknięto by z całą pewnością antysemitycznych ekscesów a judaizm mógłby funkcjonować jako religia otwarta [11] (to znaczy, że można by się na nią nawrócić i w dalszym ciągu normalnie funkcjonować w społeczeństwie) [12]. Również mogłoby to przyspieszyć rozwój ekonomiczny i powstanie kapitalizmu.

Z refleksji nad tym ponurym okresem historii chrześcijaństwa wypływają również pewne wnioski, które mogą okazać się istotne dla współczesnego świata. Najistotniejszym spostrzeżeniem jest z całą pewnością to, iż niektóre niedopuszczalne praktyki w dalszym ciągu są stosowane przez określone wspólnoty kościelne, czego przykładów nie trzeba wcale daleko szukać, wystarczy popatrzeć na nasze społeczeństwo, a konkretniej na pewną jego część. Innym nasuwającym się wnioskiem, czy też bardziej ostrzeżeniem, jest przykre stwierdzenie, iż historia tak naprawdę nikogo zbyt wiele nie nauczyła, dlatego też lubi się powtarzać. Czy pewne zmyły przeszłości będą się dalej pojawiać, czy też nie, o wiele bardziej zależy od tych, którzy pewnych prawd i prawidłowości w dalszym ciągu sobie nie uświadomili (a może po prostu nie chcą sobie z tego zdać sprawy), niż od tych, którzy je dogłębnie zrozumieli.

Przy analizie problemów chrześcijańskiej nietolerancji religijnej oraz pogańskich elementów samorzutnie nasuwa się pytanie o to, z jakiego podłoża wyrasta nazizm i marksizm. Duchowe i pragmatyczne podłoże dla prześladowania oponentów nowej zwycięskiej oraz „dobroczynej” ideologii przygotowane zostało przez wielowiekowe konflikty religijne i represje stosowane w stosunku do innowierców, co też jest ewidentną „zasługą” chrześcijan i chrześcijaństwa. Poza tym, prominentni ideolodzy faszyzmu i nazizmu odwoływali się niezwykle chętnie do rozmaitych pogańskich tradycji i nawet próbowali je łączyć z oficjalnie wyznawanym chrześcijaństwem [13], co było wyjątkowym zwyrodnieniem subtelnej i zapoczątkowanej w starożytnym Kościele tendencji polegającej na przyswajaniu pewnych pogańskich wartości. Również zwolennicy nazizmu starali się „oczyścić” chrześcijaństwo z pozostałości judaizmu, albowiem żydowskie korzenie chrześcijaństwa wzbudzały ich odrazę oraz stwarzały im pewne problemy propagandowe [14]

Marksizm jest pewnego rodzaju mesjanizmem, który obiecuje sprawiedliwość i raj na Ziemi. Był on naturalną reakcją na powstający drapieżny i bezwzględny kapitalizm. Obydwa nurty są typowymi wytworami świata chrześcijańskiego, jednakże żaden z nich nie odwołuje się bezpośrednio do religii, wręcz przeciwnie, szukają one swojej podbudowy w racjonalnej analizie rzeczywistości i proponowaniu pragmatycznych rozwiązań. W tworzeniu podłoża dla zaistnienia obydwu ideologii brali udział wszyscy mieszkańcy chrześcijańskiej ekumeny, zarówno wyznawcy religii oficjalnych (katolicy, protestanci, prawosławni) jak i przedstawiciele mniejszości religijnych, np. wyznawcy judaizmu w przypadku marksizmu (stanowili oni przecież nieodłączny element świata ówczesnych chrześcijan, dlaczego więc mieliby oni nie ulegać modom i skłonnościom swoich epok?).

Zrzucanie odpowiedzialności za stowrzenie socjalizmu i komunizmu na Żydów jest jednym z koronnych argumentów antysemickej propagandy. Można go jednakże bardzo łatwo obalić. W owym bowiem czasie Żydzi zamieszkiwali również w dużej liczbie w Turcji i cieszyli się tam wtedy większą tolerancją i swobodami osobistymi niż w chrześcijańskiej ekumenie. I czy tam doprowadzili oni do powstania podobnych ruchów? A tak swoją drogą oskarżanie swoich oponentów o popełnienie własnych grzechów jest jedną z największych perwersyjnych przyjemności, które może sobie zafundować przewrotna ludzka natura.

Z jakiegokolwiek perspektywy byśmy nie spojrzeli na te zagadnienia, jedno jednak musimy z ubolewaniem stwierdzić: ideologie swastyki oraz sierpa i młota są zwyrodniałymi skutkami kryzysów, jakie nawiedziły chrześcijańską ekumenę, a liczne pokolenia chrześcijan różnych konfesji ponoszą za to odpowiedzialność.

Zobacz także te strony:

[Przemoc i religia](#)

[Wprowadzenie: Chrystianizm](#)

[Zbawienie przez kaźń](#)

Przypisy:

[1] Cytat powyższy, związany z problemem oceny rzymskokatolickiej inkwizycji, pochodzi z rozprawy teologiczno-historycznej napisanej przez protestanckiego magistranta (kandydat do teologii - *examinis theologiae candidatus*) M. Io. Gottlieba Steeba pod kierunkiem profesora teologii Johanna Fryderyka Cotty i opublikowanej w Tybindze w 1766. Pełny tytuł: "Dissertatio historico-theologica de inquisitione ad extirpandos, quos vocat, haereticos in ecclesia Romana instituta quam praeside Iohanne Friederico Cotta s. theol. doct. et prof. publ. ord. eccls. Tubing. Decano atque ducalis seminarii theolog. superattendente publice defendit die Octobr. Anno MDCCLXVI auctor M. Io. Gottlieb Steeb, Nirtengensis, *examinis theol. candidatus*". Praca ta jest dostępna w formie starodruku. Przekład własny autora rozprawy.

[2] Z punktu widzenia metodologii nauk i hermeneutyki jest to analiza pod kątem wewnętrznej spójności systemu doktrynalnego. W zasadzie jest to właściwy punkt wyjścia dla analizy chrześcijaństwa oraz innych systemów religijnych, na przykład islamu

[3] Przekład własny

[4] Łaciński przysłówek *plane* (z pewnością, jak najbardziej) odnoszący się do

mortalium (spośród ludzi śmiertelnych) przełożony został na język polski jako przymiotnik zwykły

[5] Własny przekład cytatów biblijnych w oparciu o tekst łaciński zawarty w rozprawie

[6] Uwaga translatorska: dosłownie - tak iż jest ona (to znaczy owa zewnętrzna przemoc) bardziej uczynić ich hipokrytami, niedowierzającymi, zaburzonymi, po łacinie - ut potius hypocritas, incredulos, turbulentos efficere apta sit

[7] Uwaga translatorska: dosłownie - co obficie niczym wymowny świadek potwierdza doświadczenie, po łacinie - quod experientia, locuples testis, abunde confirmat

[8] Autor ze względów formalnych (chodzi mu przecież o odwołanie się do wewnętrznych struktur chrześcijańskiego systemu wierzeń) w wywodzie swym jako punkt wyjścia przyjmuje chrześcijańską tezę mówiącą, iż chrystianizm (czyli autentyczne początki chrześcijaństwa) naprawdę istniał. Nie oznacza to wcale, iż podziela on ten pogląd.

[9] Mozaizm - pierwotna religia mojżeszowa; judaizm - religia mojżeszowa ukształtowana po powrocie z niewoli babilońskiej.

[10] Owa antytalmudyczna reakcja doprowadziła do powstania ruchu karaimów w VIII wieku, a następnie do oderwania się tego ruchu od judaizmu

[11] W okresie średniowiecza zmiana chrześcijaństwa na inną religię była zabroniona i niezwykle surowo karana, nierzadko śmiercią. Przepisy te funkcjonowały w krajach rzymskokatolickich nawet w późniejszych epokach

[12] Wszyscy ci "optymiści", którzy twierdzą, iż społeczeństwo polskie nie jest w poważnej swej części antysemityczne, powinni zadać sobie pytania, czy judaizm mógłby w Polsce funkcjonować jako religia otwarta, oraz jak traktowano by nowo nawróconych wyznawców religii mojżeszowej; a następnie na te pytania szczerze sobie odpowiedzieć.

[13] W Niemczech próbowano wskrzesić starogermańską mitologię i wykorzystać ją jako podbudowę nowej ideologii, we Włoszech zaś Benito Mussolini i jego zwolennicy nadzwyczaj chętnie odwoływali się do chwalebnej przeszłości pogańskiego Rzymu.

[14] Ciekawym sposobem na dejudaizację chrześcijaństwa, który proponowali niektórzy ideolodzy hitlerizmu, była próba odrodzenia kataryzmu (zob. więcej str. 2120), albowiem kataryzm jako ruch religijny radykalnie różniący się od oficjalnych wersji katolicyzmu i protestantyzmu był przez nich postrzegany jako religia, której korzenie miały być całkowicie nieżydowskie

Adam Marek Bryszkowski

Wybitny lingwista; zajmuje się historią inkwizycji. [Więcej informacji o autorze](#)
[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-08-2003 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2629) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2629>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl